

Piątek 16.04.2021.

Temat: Malujemy muzykę

1. • „Wiosenna wystawa” – rozmowa na temat właściwego zachowania w obiektach użyteczności publicznej na podstawie opowiadania.

„Wiosenna wystawa”

Beata Gawrońsk

Ignacy mieszkał w bloku z rodzicami i starszą siostrą Marcelą. Właśnie zaczynała się wiosna. Chłopiec bardzo lubił, gdy robiło się coraz cieplej, trawa zaczynała zielenieć, a drzewa nie były już szarobrazowe, bo na gałęziach pojawiała się zieleń – znak, że za chwilę z pąków rozwiną się liście. Chłopiec nie mógł się już doczekać, kiedy w skrzynce na balkonie zobaczy pierwsze wiosenne kwiaty. Cebulki posadzili z mamą jesienią, a on – choć dobrze wiedział, że zimą nic tam nie wyrośnie – i tak od czasu do czasu sprawdzał, czy może pojawił się choć malutki kieltek. Pewnego dnia Marcela wpadła jak bomba do domu. – Jutro w hali obok naszego bloku będzie można oglądać wiosenną wystawę – zawołała od progu. – Czy będę mogła się tam wybrać? – Spojrzała na mamę. – Oczywiście – odpowiedziała mama. – Pójdziemy wszyscy. Ignacy aż klasnął z radości, tak spodobał mu się pomysł tej wycieczki. Chłopiec był już kilka razy na wystawach. Wiedział, że ogląda się na nich różne rzeczy nazywane eksponatami, które są poustawiane tak, by każdy je dobrze widział, i mają etykiety z nazwami. Widział obrazy, rzeźby, a nawet dziwaczne meble, którymi zachwycała się mama, choć krzesło wcale nie przypominało krzesła, tylko jakby korzeń drzewa. Następnego dnia wstał wcześniej rano, wyszykował się i nawet przygotował dla wszystkich kanapki, byleby tylko jak najszybciej wyruszyć. – No, szybciej, szybciej – pospieszał Marcelę, która w skupieniu chrupała paprykę. Gdy w końcu wyszli z domu i dotarli do hali, zrobiło się pięknie, kolorowo i wiosennie. Na olbrzymich stołach i na podłodze nie wiadomo skąd pojawiła się trawa, a obok stały tulipany w tysiącach kolorów, hiacynty, żonkile, narcyzy i inne kwiaty, których Ignas nie znał. W powietrzu unosił się cudny zapach. Nagle Ignacy zobaczył dwoje dzieci, które wbiegły na trawę i zerwały kilka tulipanów. Na szczęście jakiś pan, chyba ich tata, szybko je do siebie przywołał. Przykucnął i patrząc im prosto w oczy, zdecydowanym głosem coś tłumaczył. Ignacy domyślił się, o czym mówił – przecież na wystawie nie wolno dotykać eksponatów, a już na pewno nie można ich niszczyć. Służą do oglądania i

podziwiania przez wszystkich. – Zobacz – pokazał Marceli – obok wejścia jest stoisko, na którym można kupić takie same kwiaty i zabrać do domu. Nie wiem, po co te dzieci je zrywały... Marcela chciała coś odpowiedzieć, ale jej uwagę odwróciły najpiękniejsze narcyzy, jakie w życiu widziała. Pobieгла szybko w tamtym kierunku, a Ignacy za nią. Mama, Marcela i Ignacy bardzo długo chodzili jeszcze po terenie wystawy i podziwiali wystawione kompozycje. Na szczęście już nikt nie próbował dotykać czy zrywać kwiatów. – Bardzo dobrze się dziś zachowywaliście – pochwaliła mama. – W nagrodę możecie sobie wybrać po jednej doniczce z kwiatkiem na stoisku handlowym. Ignas wybrał piękne żółte tulipany, które kojarzyły mu się z ciepłym wiosennym słońcem. Marcela wprost nie posiadała się z radości, że może zabrać do domu narcyzy, które tak ją zachwyciły. Gdy rodzina opuściła wystawę, Ignacy zauważył, że dwoje dzieci, który wcześniej zrywały tulipany, także niesie po doniczce z kwiatami. I – co najważniejsze – obchodzi się z nimi bardzo ostrożnie i z szacunkiem. „Chyba rozmowa z tatą pomogła” – pomyślał. Po powrocie do domu Ignas postawił doniczkę z tulipanami na parapecie i pielęgnował je codziennie. A po kilku dniach pojawiły się też hiacynty w skrzynkach na balkonie. Teraz było już pewne, że nadeszła wiosna.

Po wysłuchaniu opowiadania dzieci odpowiadają na pytania:

Dokąd poszedł Ignas z mamą i siostrą? Jakie eksponaty oglądał? Co wydarzyło się na wystawie? Co to jest wystawa? Jeśli to możliwe, dzieci wpisują do internetowej przeglądarki grafiki hasło wystawa i podczas oglądania zdjęć starają się doprecyzować znaczenie pojęcia (wystawa malarska, rzeźby, kwiatów, mebli, zwierząt itp.). Czy w naszym przedszkolu jest wystawa, a jeśli tak, to gdzie? Jak należy się zachowywać na wystawie lub w innym miejscu publicznym, czyli takim, do którego przychodzi wiele osób, np. w kinie, teatrze, muzeum? Rodzic pokazuje zdania, np. Eksponaty podziwiamy, ale ich nie dotykamy. Dobry przykład dajemy – eksponaty szanujemy! Dzieci próbują wspólnie je odczytać.

2. „Wiosenny krajobraz z brzożami” – zabawa muzyczno-plastyczna.

Dzieci mają rozłożone kartki, farby plakatowe ale mocno rozwodnione, pędzle.

Rodzic wyjaśnia: Za chwilę usłyszycie muzykę. Zamieńcie wasze pędzle w tancerzy, którzy przy tej muzyce będą tańczyć, a przy okazji malować linie, wzory i inne esy-floresy. Do każdego koloru jest jeden pędzel – wybierzcie dla siebie pierwszy kolor. Podczas trwania muzyki nie dobieramy farby – tancerz nie może przerywać tańca.

Rodzic puszcza utwór muzyki klasycznej np.: „Entertainer” Scott Joplin, a dzieci malują. Gdy prace schną, wydzierają z białego papieru paski o szerokości 2–3 cm różnej długości i komponują z nich pień brzozy – czarną kredką rysują krótkie kreski. Kompozycję nakleją na kolorowy karton. Na koniec pęczkami patyczków do uszu maczanymi w jasnozielonej gęstej farbie plakatywnej stemplują delikatnie liście.

3. „Zatańcz do muzyki”

Rodzic puszcza dzieciom różne utwory muzyki klasycznej a dzieci mają za zadanie zatańczyć dopasowując odpowiednie tempo i ruchy do muzyki.

4. Zabawa rytmiczna „Nietypowe instrumenty muzyczne”.

Każde dziecko wybiera sobie z otoczenia instrument muzyczny, np. blat stołu, podłoga, oparcie od krzesła, kartka papieru itp. Słuchając muzyki klasycznej dzieci grają na wybranych przez siebie instrumentach.

5. „Słowne połamańce” zabawy artykulacyjne

Rodzic czyta poniższe zdania a dzieci mają za zadanie dokładnie je powtórzyć, co jakiś czas zwiększając tempo wypowiedzianych słów oraz tonację.

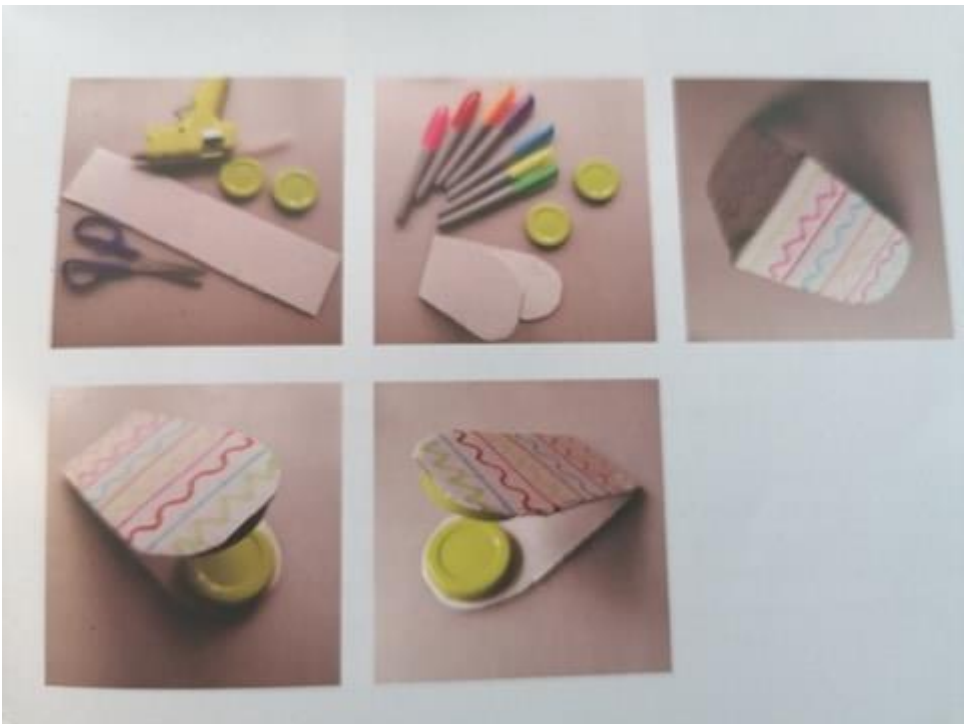
W ŻŁOTY GĄSZCZ WLECIAŁ CHRZĄSZCZ I BUCZY, SŁOWIK ŚPIEWAĆ SIĘ UCZY.

W STAWIE OCHOCZO ŻABY RECHOCZĄ.

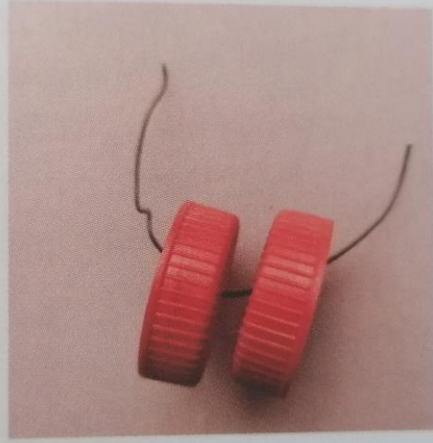
NAD NIMI KOMAR BZYKA, I TO JEST WŁAŚNIE MUZYKA

6. „Mój instrument muzyczny” praca techniczna

Wspólne wykonanie z dzieckiem wybranego instrumentu muzycznego z poniższych propozycji: marakas, kołatka, werbelek, tamburyno, bęben.







BEBEN

klejem na gorąco mocujemy guziki.

